

(La Gazzetta dello Sport - M.Calabresi) Gian Piero Gasperini stracił cierpliwość: **"Rozmowa z Marquinho po zakończeniu meczu, aby przekonać go do przejścia? Nie sędzę, poczyniliśmy wszelkie kroki, które było trzeba wykonać, a nawet więcej. Genoa jest poważnym zespołem, wyniosła graczy jak Milito i Palacio. Chcę zmotywowanych ludzi: jeśli ktoś, kto ma mało przestrzeni, nie znajduje motywacji, nie może być z nami".**

Można się zastanawiać czy te słowa zrobią coś w głowie Marquinho, który dziś mógł zmierzyć się z Romą jako rywal, a zamiast tego nie był przekonany do transferu, który byłby wygodny dla wszystkich. Motyw? Poczuł się zdegradowany, pomocnik, który przybył w styczniu, dwa lata temu, z Fluminense. Latem mógł przejść do Interu lub Juventusowi (zarabiając więcej), ale nie doszło do niczego z powodu braku zgody z Trigorią. Tym razem z kolei, brakuje zgody ze strony gracza, który czeka na lepsze okazje. W następnym tygodniu przybędzie jego agent, Rivellino.

W ostatnich dniach trenował oddzielnie. Zostając w Romie, z kompletnym atakiem, ryzykuje oglądanie murawy jeszcze rzadziej niż wcześniej, gdy rozegrał 302 minuty w 10 meczach (3 w pierwszym składzie). Wczorajsze słowa Gasperiniego, oddają rację trenerowi Genoi...

Autor: abruzzo